

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok IV Nr. 10 (795)

Łódź, sobota 10 stycznia 1948 r.

CENA 3 ZŁ

STRAJKI W NIEMCZECH

Demonstracje robotników w zachodnich strefach okupacyjnych

48-godzinny strajk protestacyjny, który rozpoczął się w czwartek w centrum niemieckiego przemysłu stalowego — Solingen rozszerzył się w piątek na tramwajarzy, którzy przerwali pracę we wczesnych godzinach rannych. Około 15 tys. mieszkańców Solingen udalo się przed Radę Miejską, gdzie odbyła się demonstracja. Demonstranci żądali ukarania osób, winnych nadużyć w dziedzinie rozdania żywności oraz domagali się podwyższenia racji żywnościowych.

W piątek po południu około 50 tys. robotników w Essen przerwało pracę na znak protestu przeciwko zbyt niskim racjom żywnościowym.

I plenarne posiedzenie nowego CKW PPS

W niedzielę, dnia 11 b. m., odbędzie się w Warszawie pierwsze plenarne posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej, wybranego przez nową Radę Naczelną w czasie XXVII Kongresu Partii we Wrocławiu.

Według informacji z Duesseldorfu — Rada związków zawodowych zapowiedziała brytyjskiemu zarządowi wojskowemu, że górnicy oraz robotnicy transportowi z Nordrhein w Westfalii zdecydowali się przylączyć do ruchu strajkowego, o ile nie zostaną natychmiast przedsięwzięte kroki dla usunięcia trudności aprowizacyjnych.

Jak komunikują z Monachium — 8 tys. robotników fabryki lokomotyw Maffei oraz bawarskich zakładów samochodowych „BMW”, jak również fabryki wagonów przystąpiło w środę po południu do strajku. Ponadto 5 tys. robotników fabryk urządzeń kolejowych w Monachium przystąpiło do strajku protestacyjnego.

PANIKA WALUTOWA

BERLIN (PAP). W przededniu zwołania konferencji frankfurckiej w Niemczech wybuchła panika walutowa, spodziewano się bowiem, że reforma walutowa dla Niemiec Zachodnich będzie ogłoszona natychmiast.

Gen. Clay oświadczył, że sprawa reformy ma być jeszcze raz rozpatrzona przez przedstawicieli wszystkich czterech mocarstw okupacyjnych.

W berlińskich kołach finanso-

wych panuje przekonanie, że w razie niepowodzenia tej akcji, nowy bank dewizowy Bizonii dokona emisji już przywiezionych ostatnio z Ameryki banknotów niemieckich.

„OZNAKA POLITYCZNEJ KORUPCJI”

Konferencja polityków niemieckich w Frankfurcie, na której mają zostać stworzone podstawy dla oddzielnego państwa zachodnio-niemieckiego, jest głównym tematem prasy niemieckiej.

„Berliner Zeitung” określa konferencję frankfurcką mianem najdotkliwszego ciosu, jaki został za-

dany narodowi niemieckiemu od czasu wojny hitlerowskiej. Jest to najbardziej poniżająca oznaka politycznej korupcji w wyniku załamania się niemieckiego narodu. — Dziennik wzywa wszystkie postępowe siły niemieckie do walki o utraconą jedność i domaga się zwołania referendum, w którym naród niemiecki dałby wyraz swej woli do jedności.

„Tribune” — organ niemieckich związków zawodowych stwierdza, że konferencja we Frankfurcie odśladnia znowu prawdziwe plany anglo-amerykańskiego kapitału monopolistycznego.

Posiedzenie Rady Państwa

Za wybitne zasługi odznaczono członków Prezydium KRN

WARSZAWA. W dniu 9 b. m. odbyło się kolejne posiedzenie Rady Państwa.

Rada Państwa, korzystając z inicjatywy ustawodawczej, uchwaliła przesłać Sejmowi projekt ustawy o samorządowym funduszu wyrownawczym.

Po zakończeniu posiedzenia Rady Państwa w Sali Pompejańskiej Belwederu odbyła się uroczystość wręczenia członkom byłego Prezydium Krajowej Rady Narodowej wysokich odznaczeń państwowych, nadanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej jeszcze w ubiegłym roku.

Za wybitne zasługi w pracy pa-

stwowej i społecznej w pierwszym okresie odbudowy Odrodzonej Rzeczypospolitej odznaczeni zostali Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski: wiceprezydent Krajowej Rady Narodowej — prof. St. Grabski, wicemarszałek Sejmu tow. Stanisław Szwalbe i wicemarszałek Sejmu tow. Roman Zambrowski.

Wręczając odznaczenia, Prezydent w krótkim przemówieniu podkreślił wyjątkową rolę Prezydium Krajowej Rady Narodowej, które będąc jednocześnie organem ustawodawczym i wykonawczym, umiało pokierować losami państwa w trudnym okresie po wojnie.

Dziękując w imieniu odznaczonych tow. wicemarszałek Szwalbe złożył ob. Prezydentowi zapewnienie dalszej wyteżonej pracy dla dobra narodu polskiego.

W uroczystości wzięli udział: wicemarszałek Sejmu ob. W. Barcikowski, wicepremierzy W. Gomułka i A. Korzycki, minister przemysłu i handlu tow. H. Mine, minister sprawiedliwości tow. H. Świątkowski, minister administracji publicznej tow. E. Osóbka-Morawski oraz podsekretarz stanu w

Poprawki do planu Marshalla

MOSKWA (PAP). Komentując przyczyny, które skłoniły USA do skreślenia z planu Marshalla konkretnej cyfry 17 miliardów dolarów i nadania mu w ten sposób nieokreślonego charakteru, „Trud” pisze m. in.:

„Takich przyczyn jest kilka. Po pierwsze ujawniła się silna opozycja przeciwko planowi Marshalla wewnątrz USA ze strony szerokich mas narodu amerykańskiego.

Druga przyczyna tkwi w tym, że partie demokratyczne i republikańska w związku ze zbliżającymi się wyborami na prezydenta nie chcą brać na siebie odpowiedzialności za realizację planu niepopularnego wśród szerokich mas.

Trzecia przyczyna polega na obecnej sytuacji w tych krajach, które już pomimo amerykańskich pożyczek i kredytów — np. przywódcy Kuomintangu — ponoszą wciąż porażki.

Po czwarte członkowie Kongresu są zaniepokojeni ponurymi perspektywami gospodarczymi krajów Europy Zachodniej”.

„Program odbudowy Europy”

Korespondent waszyngtoński Agencji TASS uzupełnia nowymi szczegółami wiadomość, że sekretarz stanu Marshall wystąpił ostatnio na posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych z obroną swego programu „odbudowy Europy”.

Odpowiadając na pytanie przewodniczącego komisji, senatora Vandenberg, w sprawie konieczności rozszerzenia tego programu na Niemcy Zachodnie, Marshall oświadczył, że Departament Stanu przygotowuje decyzję, która przyczyni się do „uzdź Niemiec Zachodnich z Europą Zachodnią”.

Ta odpowiedź Marshalla — dodaje Agencja TASS — stanowi otwarte przyznanie się do przygotowań do przekształcenia Niemiec Zachodnich w państwo wasalne USA.

Nasze Stowowisko

Proces Dolewskiego i innych sabotażystów gospodarczych jest typowy dla stosunków powojennych w Polsce. Odsłania on bezmiar wynaturzenia moralnego ludzi, którzy w okresie okupacji i w trudnych warunkach powojennych zabiegali wyłącznie o pomnożenie swych majątków. Któż z ludzi pracy nie zna tych nienasyconych rekinów, którym nieszczęścia wojenne i nierówna walka z najeźdźcą nie przeszkadzały w gromadzeniu bogactw. W czasie wojny odgrdzali się od narodu swym egoizmem, w okresie powojennym pogłębiali nasze trudności gospodarcze, świadomą i celową dywersją.

Należy bowiem pamiętać, że ludzie ci kierowali się określonymi poglądami politycznymi, że w momencie pomnażania złodziejskim sposobami swych majątków — dosłownie ziali nienawiścią do nowego ustroju, do klasy robotniczej. Postępowali tak dlatego, ponieważ wiedzieli, że ustrój ten zdemaskuje ich lotrowstwa, że publicznie wykaże ich antynarodowe oblicze. Ludzili się tylko, że aparat państwa demokratycznego nie będzie dość sprawny, aby w porę ukrocić ich złodziejskie praktyki, że może po zgromadzeniu odpowiednio wielkiej sumy pieniędzy zdołają wymknąć się zagranicę, jak ich mocodawca ideologiczny — Mikołajczyk.

Zawiedli się. Dziś zbrodnice ich czyny kwalifikuje Sąd Rzeczypospolitej, a wraz z nim cały naród. Właśnie cały! Pamiętać bowiem należy, że inicjatywa prywatna, pracująca na zdrowych podstawach nie ma nic wspólnego z sabotażystami oskarżonymi w procesie, którego jesteśmy świadkami. A świat pracy, tak ofiarnie budujący dziś swoją Ojczyznę wie, że sabotaż gospodarczy równy jest każdej politycznej dywersji podziemia.

Dolewski i inni „pracowali w papierze”. Rozprzestrzeniaли wokół siebie bagno moralne, do którego wciągali każdego, kogo tylko mogli. Ich malwersacje powodowały w najtrudniejszym okresie drożyznę i brak zeszytów i książek, co utrudniało milionom dzieci polskich normalną pracę w szkole. Czyny ich zakwalifikowane zostały jako sabotaż gospodarczy. Na podstawie dotychczasowego przebiegu sprawy, stwierdzić możemy, że kwalifikacje te są całkowicie słuszne.

Nowe ugrupowanie socjalistów francuskich

PARYŻ (PAP). 17 lewicowych członków francuskiej partii socjalistycznej, którzy w czwartek zostali wezwani do stawienia się przed komisją dyscyplinarną, w piątek wieczorem utworzyli nowe ugrupowanie socjalistyczne pod nazwą „Ruch socjalistyczny jednej demokracji”.

Jutro, w niedzielę dn. 11 b. m. o godz. 10,30 odbędzie się

w sali kina „POLONIA” Piotrkowska 67

ZGROMADZENIE PROTESTACYJNE

przeciwko akcjom podlegaczy wojennych i międzynarodowego kapitalizmu

zorganizowane przez W.K.P.P.S. i Ł.K.P.P.R.

Z ramienia PPS przemawiać będzie Tow. Poseł Artur Karaczewski

Karty wstępu wydają dzielnice partyjne.

Bao-Dai przeciwko narodowi**Marionetkowy cesarz Annamu**
narzędziem w rękach amerykańskich imperialistów

PARYŻ (PAP). — Koła polityczne Paryża z ożywieniem komentują rozmowy, toczące się w Genewie między francuskim wysokim komisarzem Bollaertem, a b. cesarzem Annamu Bao-Dai.

Jak wiadomo, rozmowy dotyczą ewentualnego zawarcia traktatu pokojowego, kładącego kres wojnie przeciwko republice Wietnamskiej w

Indochinach.

Dziennik „Combat” pisze, że Bao-Dai zażądał dla Indochin statutu, analogicznego do statutu dominiów brytyjskich. Rząd francuski wyraża podobno zgodę na przyznanie Wietnamowi prawa posiadania własnej armii, pod warunkiem zachowania pewnej kontroli ze strony dowództwa francuskiego. Bollaert zgadza się również na obsadzenie placówek dyplomatycznych w państwach azjatyckich przez dyplomatów Wietnamu. Ośrodkiem zainteresowania jest sprawa, czy Bao-Dai posiada należyte kwalifikacje do reprezentowania narodów Wietnamu.

Koła lewicowe podkreślają, że b. cesarz Annamu, który podczas wojny współpracował z Japonią, od dwóch lat przebywał na wygnaniu, przez co stracił całkowity kontakt z przedstawicielami mas. „Combat” wyraża zdziwienie, że Bao-Dai występuje w charakterze szefa państwa i traktuje o zawarciu pokoju, chociaż nie prowadził wojny.

Należy podkreślić, że osoba Bao-Dai wypłynęła na powierzchnię po rozmowie, jaką przeprowadził z nim w Hong-Kongu William Bullit, szara eminencja amerykańskiego Departamentu Stanu. Bullit oświadczył na łamach tygodnika „Life”, że Bao-Dai jest najlepszym kandydatem dla prowadzenia polityki „uwzględniającej interesy amerykańskie w tej części kruli ziemskiej”. Bullit w kilkakrotnych późniejszych oświadczeniach zalecał rządowi francuskiemu nawisnąć rokowań z Bao-Dai.

Prawicowy dziennik „L'Aurore” również podkreśla kontakty Bao-Dai z kołami amerykańskimi.

„Bao-Dai — pisze lewicowy „Ce Soir” — jest nie tylko narzędziem Bollaerta, ale również nadzieją tych kół amerykańskich, które chciałyby zająć miejsce Francji w Indochinach”.

Należy zauważyć, że Bao-Dai występuje przeciwko zasadniczemu żądaniu narodów Wietnamu w sprawie Jedności Annamu, Tonkinu i Kochin chiński, co zostało zagwarantowane przez układ francusko-wietnamski z 6 marca 1946 r.

Niedotrzymanie tego układu przez ogłoszenie autonomii Konchinchiny stało się powodem obecnej wojny w Indochinach.

Bao-Dai wypowiada się za samorządem Kochinchiny, co pokrywa się z żądaniami kolonialnych kół francuskich, pragnących utrzymać swój stan posiadania w tej części Indochin.

Przeciwko „niełojalnym urzędnikom”
wydał ustawę rząd ateński

MOSKWA (PAP). Jak donosi z Aten agencja TASS, rząd tamtejszy uchwalił ustawę o „łojalności urzędników”, która stanowi ostateczny krok w kierunku faszystyzacji aparatu państwowego.

Ustawa ta obejmuje nie tylko urzędników państwowych, lecz również pracowników instytucji samorządowych, organizacji spółdzielczych, towarzystw akcyjnych, banków i innych zakładów subsydiowanych przez państwo lub z państwem związanych.

Za niełojalnych urzędników uważane są osoby, które „podzielają poglądy powstańców, holdując ideom antynarodowym, uprawiając w jakikolwiek bądź sposób propagandę na rzecz partii komunistycznej, lub współpracując z tą partią”.

Do kategorii niełojalnych zaliczono również oficjalnie osoby, winne szpiegowstwa i sabotażu.

Za niełojalnych uznaje się również osoby, które pozostają w służbie „interesów innego mocarstwa”.

W kolach postępowych zwracają uwagę na okoliczność, że sformułowanie tego punktu brzmi szczególnie komicznie w ustach autorów ustawy, wyznaczonych przez czynniki amerykańskie.

Dla badania łojalności urzędników powstają specjalne komisje. „Niełojalni” urzędnicy będą natychmiast zwalniani ze służby. — Rząd opracowuje wzór deklaracji o łojalności, którą będzie musiał podpisać każdy urzędnik. Nowa ustawa stawia pod znakiem zapytania los 130 tysięcy urzędników greckich.

Zgon
Teodora Liebknechta

BERLIN (PAP). — W Hannoverze zmarł w wieku lat 77 Teodor Liebknecht, brat znanego działacza rewolucyjnego Karola Liebknechta, zamordowanego przez zdemobilizowanych oficerów niemieckich w Berlinie w r. 1919.

Teodor Liebknecht był znanym prawnikiem. W r. 1933 po dojściu Hitlera do władzy, schronił się w Szwajcarii i powrócił do Niemiec przed 4 tygodniami na zaproszenie związków zawodowych.

Powrót do Petaina**Zmiany w administracji francuskiej**

PARYŻ (PAP). Według informacji z kół rządowych system regionalnych prefektów, wprowadzony w swoim czasie przez Petaina i zniesiony po wyzwoleniu, ma być

obecnie na nowo wprowadzony.

Minister spraw wewnętrznych Moch oświadczył, że przywrócenie systemu prefektów regionalnych ma za zadanie utrzymać autorytet rządu w kraju i przygotować drogę dla wprowadzenia środków, zapewniających w każdych okolicznościach porządek publiczny.

W paryskich kołach politycznych uważają, że przywrócenie systemu prefektów regionalnych do rządu w kraju i przygotowanie drogi dla wprowadzenia środków, zapewniających w każdych okolicznościach porządek publiczny.

Według informacji organu S. F. I. O. „Populaire” wprowadzenie systemu regionalnych prefektów jest początkiem reform, które minister Moch ma zamiar wprowadzić we francuskiej władzy administracyjnych.

Na miejsce króla

BUKARESZA (PAP). Według informacji Associated Press jako rumuńska władza naczelna zostało utworzone Prezydium, złożone z 5 członków, której przewodniczącym został wybrany prof. Konstantin Parhon. Prof. Parhon liczy lat 48.

Dekret, w którym utworzenie prezydium rumuńskiej republiki jest ustanowione, określa obowiązki prezydium w tych samych ramach, które były przewidziane dla króla.

Ruda Pabianicka przoduje

w tkalni — 176,5 proc., w przedalni — 192 proc. normy

W PZPB w Rudzie Pabianickiej pierwsze miejsca w tkalni zajęli: Marta Mafjer (6 krosien — 176,5 proc.) i Janina Niepa (6 krosien — 169,2 proc.), a w przedalni (3 strony): Konstancja Walczak (182 proc.) i Marcjanna Janic (199 proc.).

W PZPB Nr 1 wśród tkaczy pracujących na sześciu krosnach pierwsze miejsca zajęli: Halina Lipińska (165,8 proc.), Helena Bogus (165 proc.) i Eugenia Osendowska (161,3 proc.). Stefan Palczyński wykonał normę w 159,7 proc.

Na czworokach czółowe miejsca uzyskali: Józefa Józwiak (148,4 proc.), Władysława Woźniak (144,5 proc.) i Stanisława Kocjasz. W przedalni uzyskała Bronisława Switonik (178,7 proc. normy).

W PZPB Nr 2 w przedalni wśród pracowników obsługujących 4 strony wyróżnili się: Bronisława Olejniczak (145,9 proc.), Apolonia Sinocha (145,1 proc.), Józefa Ulkowska (143,3 proc.) i Maria Adamusik (142,3 proc.). Wanda Sygdylak (3 strony) uzyskała 146,2 proc., a Genowefa Bartosik (141,7 proc.).

W tkalni na „szóstkach” uzyskał Bronisław Ciuta 126 proc. normy. Na „czwórkach” odznaczyły się: Helena Płachta (137,2 proc.) i Zofia Rogut (123,5 proc.).

W PZPB Nr 4 na „ósemkach” (autom.) osiągnęły: Anna Skudlarek (150,2 proc.) i Kazimiera Szyska (150,8 proc.), a na „czwórkach” Anna Nurkiewicz (151,7 proc.) i Franciszka Przywojska (150,2 proc.).

W PZPB Nr 5 w przedalni (cztery strony) pierwsze miejsca uzyskali: Michalina Bujnowicz (171 proc.) i Stanisława Swiderek (158 proc.), a w tkalni Anna Białejewska (162,5 proc.), Maria Fryczek (162,5 proc.), Anna Rajska (161,9 proc.) i Bronisława Szkobel (160,8 proc.).

W PZPB Nr 6 w przedalni (3 strony) czółowe miejsca zdobyły: Genowefa Olejniczak (146,7 proc.), Stanisława Szydłowska (145,8 proc.), Eugenia Nieborak (131,5 proc.) i Maria Czaplinska (133 proc.), a w tkalni („szóstkach”): Stanisław Andrzejewski (160,5 proc.) i Waleria Nazarek (160,1 proc.).

Rosną osiągnięcia
w wyścigu pracy włóknarzy i górników

Przedstawiciele Centr. Zw. Zaw. Górników i Centr. Zarz. Przemysłu Węglowego oraz Zw. Zaw. robotników i pracowników przemysłu włókienniczego ustalili wyniki współzawodnictwa pracy górników z włóknierzami w listopadzie 1947 roku.

Przemysł węglowy osiągnął ogółem 234 punkty, przemysł włókienny — 149,7 punktów. W porów-

naniu z październikiem ub. roku, w którym przemysł węglowy zdobył 147,9 punktów, a przemysł włókienny 70,3 punktów, wyniki z listopada świadczą o rosnących osiągnięciach obu przemysłów, w ramach współzawodnictwa pracy. — Zarówno górnicy, jak i włóknarze polepszyli w listopadzie swe dotychczasowe wyniki o około 80 punktów.

Bez tytułu

PRAGA (PAP). — Czechosłowackie ministerstwo szkolnictwa i oświaty wydało rozporządzenie, na mocy którego absolwentom niemieckich zakładów naukowych w B. Rzeszy, nie wolno używać na terytorium Czechosłowacji tytułów inżynierskich.

Manewry
floty amerykańskiej na Morzu Śródziemnym

NOWY JORK (PAP). — Jak donosi z Aten agencja Associated Press, flota śródziemnomorska U. S. A. odbywa ćwiczenia we wschodniej części Morza Śródziemnego i na Morzu Jońskim na południowy zachód od Grecji.

Attache morski USA, który złożył to oświadczenie, dodał, że manewry będą trwały do 16 stycznia. Biorą w nich udział lotniskowiec „Midway” (45 tys. ton), 3 lekkie krążowniki i szereg kontrtorpedowców.

Rewelacyjne zeznania pos. Banacha**Mikołajczyk kłamał****PSL korzystało z kredytów Dolewskiego**

Sensacją popołudniowej sesji Wojskowego Sądu Rejonowego w Łodzi, rozpatrującego sprawę wielkiej papierniczej afery sabotażowej, było zeznanie członka NKW Polskiego Stronnictwa Ludowego, posła Kazimierza Banacha, na okoliczność zaciągnięcia przez Dolewskiego w Banku Handlowym 3-milionowej pożyczki na cele przedwyborcze PSL.

Świadek pos. Banach oświadcza co następuje:

— Na przełomie 1945 i 1946 roku mieliśmy ogromne trudności finansowe na odcinku wydawniczym PSL. Główna kasa stronnictwa była pusta. Jako kierownik wydziału wydawniczego przy NKW PSL upoważniony zostałem do szukania pożyczek, bez których nie mogliśmy dalej pracować.

Redaktor „Gazety Ludowej” Augustyński podsunął mi wówczas myśl porozumienia się z Wachowiakiem, który wówczas był prezesem Rady Banku Handlowego. Skomunikowałem się z Wachowiakiem, który oświadczył mi że są poważne trudności natury formalnej, uniemożliwiającej udzielenie kredytu PSL przez Bank.

Wachowiak skomunikował mnie następnie z Dolewskim, który miał wziąć kredyt na swój rachunek dla nas. Rozmowa odbyła się w Grand Hotelu w Łodzi, gdzie Dolewski wyraził zgodę na zaciągnięcie kredytu. Wówczas ja upoważniłem z ramienia PSL Szydłuka do podjęcia pieniędzy od Dolewskiego. Szydłuk zadanie wykonał i ratami pożyczkę podjął. Pieniądze były nam potrzebne na finansowanie naszych wydawnictw, a szczególnie dla „Gazety Ludowej”. — Dolewski żądał wprawdzie od nas gwarancji, ale ich nie dostał.

Prok. ppk. Graff: — Czy świadek sprzedał Dolewskiemu papier drukowy?

Pos. Banach: — Podpisałem decyzję, aby pożyczono mu 6 ton.

Prokurator: — Dlaczego zwróciście się o pożyczkę do Wachowiaka?

Prokurator: — A czy świadek zdawał Mikołajczykowi sprawozda-

nie z przebiegu rokowań pożyczkowych?

Świadek: — Mikołajczyk wiedział, że kredyt pochodził od Dolewskiego. Mówiłem o tym na posiedzeniu NKW PSL i Mikołajczyk znał nawet sumę pożyczki.

W tym miejscu prokurator składa wniosek o odczytanie fragmentu zeznań, złożonych przez Mikołajczyka w śledztwie. W zeznaniu swym Mikołajczyk oświadczył co następuje: „Kategorycznie wykluczam, abym kiedykolwiek był poinformowany o pożyczce zaciągniętej dla PSL z banku za pośrednictwem Dolewskiego”.

Prokurator zwraca się do świadka Banacha z prośbą o wyjaśnienie.

Pos. Banach: — Mogę powiedzieć tylko tyle, że Mikołajczyk wyraźnie kłamał. Przekonał mi się, że Mikołajczyk nie nę reprezentował poza spryciarstwem politycznym. Przekonałem się również, że zataił przed nami i wiele innych faktów bardzo ważnej wagi. W tym wypadku także prosto kłamał!

Oświadczenie posła Banacha warty na sali ogromne wrażenie.

Zbliża się decydująca dla USA próba sił

St. Zjednoczone przed wyborami

Trzecia partia może wpłynąć na zasadnicze zmiany

W JESIENI bieżącego roku obywatele Stanów Zjednoczonych pójdą do urn, aby dokonać wyboru nowego prezydenta. Do współzawodnictwa o ten najwyższy urząd staną obie największe partie polityczne w USA — demokraci i republikanie. Nadzieje na uzyskanie zwycięstwa mają republikanie, ponieważ oni je uzyskali w powojennych wyborach do parlamentu. Pierwszeństwa nie zechcą oddać lekko i demokraci, którzy utrzymywali urząd prezydenta od 1932 roku. Walka między tymi dwoma starymi rywalami będzie zacięta. Ale z chwilą, gdy Henry Wallace postawi swoją kandydaturę na prezydenta Stanów Zjednoczonych z ramienia trzeciej partii, obraz wyborów bardzo się zmieni.

Partie historyczne

DOTYCHCZAS dzieliły się władzą w Stanach Zjednoczonych wyłącznie dwie partie — demokraci i republikanie, istniejące od początku państwowości amerykańskiej i noszące nazwę — historycznych. Obie partie są reprezentantami świata wielokapitałistycznego, bronią interesów tego świata i starają się go utrzymać jak najdłużej.

Świat robotniczy nie ma swojej silnej partii politycznej, która by reprezentowała jego interesy w parlamencie, albo, która by mogła wziąć rządy w swoje ręce i zaprowadzić gospodarkę socjalistyczną. Robotnik walczy o swoje prawa tylko przez związki zawodowe i do tychczas przeważnie tylko im ufa. Wypływa to stąd, że nie jest on jeszcze dość silnie wyrobiony politycznie, co często jest charakterystycznym dla nowopowstałych klas w młodych społeczeństwach. Jednakże ruch syndykalny staje się powoli za słaby i za wąski dla klasy robotniczej Stanów Zjednoczonych. Rozumie to ona sama i dlatego w ostatnich czasach obok strajków, dotychczas jedynej broni świata pracy o poprawę bytu, przejawiają się dążności do utworzenia przedstawicielstwa politycznego, do powołania do życia partii, która by miała wpływ na życie polityczne i gospodarcze kraju.

Trzecia siła

DOTYCHCZASOWE wysiłki utworzenia trzeciej siły politycznej w USA spełzają na niczym. Obie partie historyczne są zbyt silne, rozporządzają ogromnymi funduszami i wielką machiną propagandową tak, że duszą zawsze w zarodku trzeciego rywala politycznego, gdy ten tylko zdola się pojawić. Obie partie służą jednej klasie społecznej i stąd bezwzględna walka z każdym politycznym ruchem postępowym.

Nowe siły społeczne w Stanach Zjednoczonych wzrastają w potęgę, której nie oprą się żadne sztuczne zahamowania. Siły te będą wyzwałać się coraz bardziej, aż się rozleją szerokim strumieniem w postaci nowego ładu społecznego.

Jak się odbywa wybory

PREZYDENTA w Stanach Zjednoczonych wybiera się co cztery lata. Prezydent jest szefem władzy wykonawczej i posiada uprawnienia w swoim zakresie niemal dyktatorskie. Nie jest zależny od parlamentu, ani od sądownictwa, które to władze pochodzą również z wyborów. Dlatego też, gdy w wyborach powojennych w

parlamencie amerykańskim uzyskali większość republikanie, rząd Trumana, jako rząd demokratów, pozostał nadal przy władzy.

Wybory na prezydenta w USA są dwustopniowe. Pierwszy stopień — to wybory powszechne, które powołują elektorów. Następnie elektorowie wybierają prezydenta. Każdy stan wybiera tylu elektorów, ilu posiada przedstawicieli w Kongresie, tj. w Izbie Reprezentantów i w Senacie. Listy kandydatów na elektorów były dotychczas wystawiane w poszczególnych Stanach przez obie partie. Zwycięża ta lista, na którą padnie więcej głosów. Jeśli któraś z partii odniesie zwycięstwo podczas wyborów elektorów w większości Stanów, to spodziewa się również odnieść zwycięstwo i przy wyborach prezydenta.

Kandydatów na prezydenta powołują tzw. konwencje partyjne, które są zwoływane przez partyjne władze naczelne. Obie amerykańskie partie mają prawie ten sam system powoływania kandydatów na prezydenta. Do konwencji każdy Stan wysyła dwa razy

większą ilość delegatów od ilości wybieranych elektorów. Gdy każda partia wybierze kandydata na prezydenta, wówczas rozpoczyna się okres przedwyborczej propagandy.

O urząd prezydenta obie partie w Stanach Zjednoczonych ubiegały się i ubiegać się będą nadal bardzo silnie. Jest to dla danej partii nie tylko zaszczyt piastowania najwyższego stanowiska w państwie, ale równocześnie rządy w całym kraju. Gdy partia rywalizująca zwycięża w wyborach prezydenckich, to wraz ze zmianą rządu, zmienia się w dużej mierze aparat władzy wykonawczej. Zmieniają się gubernatorowie, urzędnicy ministerstw, nawet partia zwycięska ma prawo zmienić cały personel wszystkich urzędów państwowych na swoją korzyść. Stawka warta jest więc dużego zachodu.

Nowy kandydat

HENRY WALLACE w przemówieniu wygłoszonym przy końcu grudnia ubiegłego roku oświadczył, że będzie kandydował na prezydenta Stanów Zjednoczo-

nych w nadchodzących wyborach z ramienia trzeciej partii. Oświadczył również, że walka między Trumanem a republikanami nie będzie walką w całym tego słowa znaczeniu, ponieważ obie partie prowadzą identyczną politykę. A więc USA stanęły po raz pierwszy w swojej historii poważnie przed zagadnieniem powstania trzeciej partii.

Wstąpienie Wallace'a i trzeciej partii na horyzoncie politycznym może zmienić kardynalnie układ sił politycznych w Stanach Zjednoczonych. Za Wallacem pójdą wszyscy postępowi demokraci. Również głosy na niego oddadzą Murzyni, którzy od wojny secesyjnej głosowali zawsze na partię republikańską. Trzecia partia obudzi z letargu i tych obywateli amerykańskich, którzy dotychczas nie brali w ogóle udziału w życiu politycznym swego kraju.

Nadchodzące wybory będą wielką próbą sił między amerykańską reakcją a ugrupowaniami postępowymi, które zrozumiały sens nadchodzących nowych czasów.

W.

TORF ZAMIAST KORKA

Wielki sukces polskiego fachowca

Ostatnio fachowcy poruszeni zostali wiadomością o wynalazku dokonany przez inż. Stanisława Kuligowskiego, dyrektora technicznego Zjednoczenia Fabryk Papy i Izolacji Okręgu Śląska Wschodniego w Katowicach. Opracował on mianowicie metodę produkcji płyt torfowych, zastępujących z powodzeniem korek, używany jako materiał izolacyjny przy budowie wagonów osobowych, wagonów chłodni oraz w budownictwie mieszkaniowym.

Według przewidywań wynalazcy, ten nowy produkt, płyty torfowe, wyeliminują z użycia w 75 procentach dotychczas stosowany korek. A trzeba przy tym dodać, że koszt produkcji płyt torfowych są niepomiaralnie niskie w porównaniu do cen korka. Wynoszą bowiem zaledwie 10 proc. Wartości techniczne płyt torfowych nie wiele odbiegają od wartości korka. Wytrzymałość ich zaspakaja wymagania przy budowie chłodni i mieszkań. Nadto mogą być produkowane płyty torfowe impregno-

wane, całkowicie uodpornione na wchłanianie wody.

Płyty torfowe do złudzenia przypominają korek. Są tylko nieco ciemniejsze w kolorze, ale zależy to tylko od jakości i ubarwienia torfu.

W pierwszej fazie przewidziane

jest wykorzystanie do produkcji płyt torfowych istniejącej w Piekarach Śl. fabryki „Millera”. Następnie do masowej produkcji przygotowane zostaną urządzenia fabryki impregnacyjnej „Fordon”, mającej swą siedzibę w pobliżu złóż torfowych.

ZAGADKA

Zgadnij, która modna gra
Może milion dać lub dwa?

Tym, którzy jeszcze o tej grze nie słyszeli wyjaśniamy, że chodzi o grę na 52 Loterii, która przyniesie graczom 9 głównych wygranych po milionie i jedną 2-milionową. Liczne są również dalsze wygrane po 500 — 300 — 200 100 tysięcy itd. Nie darmo też loterię tę nazwano „LOTERIĄ WIELKICH WYGRANYCH!”.

Stalowe mosty powstają w hutach opolskich

Położona na Śląsku Opolskim huta „Zabrze” otrzymywała zaszczytne i odpowiedzialne zadanie zbudowania konstrukcji mostowej warszawskiego mostu średnicowe-

go oraz mostu Śląsko-Dąbrowskie go, który, jak wiadomo, zastąpi zniszczony przez Niemców most Kierbedzia.

Produkowany obecnie most średnicowy posiadać będzie 468 m rozpiętości, a ciężar konstrukcji wyniesie 3.500 ton.

Specjalnością huty są właśnie konstrukcje stalowe, a zwłaszcza mosty, których wyprodukowała już po wojnie sporą ilość. M. in. dziełem huty „Zabrze” jest most drogowy pod Zegrzem o rozpiętości 172 m. wagi 920 ton, dalej most drogowy pod Dęblinem (88 m — 550 ton), most kolejowy na Dunaju (50 m — 230 ton), most kolejowy na Pilicy (65 m — 327 ton), most kolejowy Wosowska-Strzelce (47 m — 134 tony), przede wszystkim zaś most drogowy pod Włocławkiem, ważący 2.200 ton i mający 619 m rozpiętości.

Huta „Zabrze” posiada już w dziedzinie budowy mostów poważny dorobek. Dorobek ten tym bardziej godny jest uznania, że huta przejęta została przez czynniki polskie w stanie daleko idącego zniszczenia i walczyć musiała z początku zarówno z brakiem najprostszyczych urządzeń, jak i borykać się z niedostateczną ilością fachowców. Mimo to produkcja huty szybko wzrastała, w roku bieżącym przewidyuje się dalszy jej rozwój. Znaczący należy, iż warszawski most średnicowy jest już w trakcie wykonywania, natomiast most Śląsko-Dąbrowski jest w opracowaniu.

Konta oszczędnościowe dla świata pracy

Jak się dowiadujemy — BGS zamierza przystąpić do szerokiej akcji organizowania oszczędności w

ramach sektora spółdzielczego. Byłoby to realizacją tezy Ministra Skarbu o otaczaniu szczególnej opieką akcji oszczędnościowych indywidualnych obywateli.

W tym celu mają być otwarte w BGS specjalne konta oszczędnościowe na książeczki wkładowe dla drobnych oszczędności świata pracy, zrzeszonego w spółdzielczości, Związkach Zawodowych i instytucjach obsługiwanych przez BGS.

Niebawem ma odbyć się konferencja z udziałem przedstawicieli partii politycznych, Związków Zawodowych i spółdzielczości, na której Zarząd Banku przedstawi swój program działania.

Armia radziecka przekazuje majątki

Państwowe Nieruchomości Ziemi Okręgu Koszalińskiego przejęły ostatnio od władz radzieckich 20 majątków o ogólnej powierzchni blisko 8 tysięcy hektarów. Akcja przejmowania majątków od władz radzieckich trwa w dalszym ciągu.

Kat Włocławka przed sądem

Przed Sądem Okręgowym w Toruniu w najbliższym czasie stanie kat Włocławka — Hessenmeier, SS obergruppenführer i naczelnik gestapo we Włocławku, przekazany ostatnio Polsce z amerykańskiej strefy.

Statki - promy

Na podstawie zarządzenia Ministra Komunikacji utworzone zostało nowe przedsiębiorstwo pomocnicze Polskich Kolei Państwowych pod nazwą „Statek Prom P.K.P.”. Przedsiębiorstwo to dysponuje szeregiem promów i ma swoją siedzibę w Odrze, a zadaniem jego jest przewożenie statkami - promami wagonów osobowych, bagażowych i towarowych oraz osób, bagażu i towaru pomiędzy stacją Odrą a portami skandynawskimi.

felieton NASZ

Ziarno i plewy

Szczególnie w momentach kiedy dojrzewają i krystalizują się pewne zasadnicze koncepcje na świecie, ujawnia się prawdziwe oblicze krajów i ich kierowników. Wychodzą wówczas na jaw stare sympatie i przyzwyczajenia, odsłaniają się rzeczywiste dążenia, stwierdzić można wyraźnie, kto na co czeka i co mu odpowiada. Lawirować, najbardziej sprytnie nawet, można jakiś czas. Ale przychodzą takie chwile w których trzeba jasno postawić kropeczkę nad „i”. I wówczas właśnie odsłania się właściwy kolor. Tak samo dzieje się z Turcją, która przez cały czas wojny, w okresie morderczej walki z faszyzmem, umiała z jednej strony dla siebie nieszkodliwie maskować sympatie dla demokracji, aby drugą ręką wszelkimi możliwymi sposobami pomagać wydacie hitlerowcom do pedałowania.

W ostatnim czasie prasa turecka wypełniona jest najbardziej nieprawdopodobnymi myślami o charakterze antydemokratycznym. Dzienniki te w sposób nieszlachetny współzawodniczą ze sobą w wynalodowaniu zmyślonych pretekstów dla napaści na Związek Radziecki, sugerując niedwuznacznie, że Turcji grozi niebezpieczeństwo ze strony krajów nowej, ludowej demokracji. Szuka się tego niebezpieczeństwa wszędzie. W każdej wypowiedzi, w każdym postępowaniu. Szerzy się niezdrowa psychoza, nastawia się społeczeństwo, wywołuje się atmosferę nienawiści i wrogości do wszystkiego co postępowe i demokratyczne. Jest rzecz jasną dla każdego, kto interesuje się zagadnieniami międzynarodowymi i ma nieco wiadomości o wewnętrznym stosunkach w tym kraju, że ta propaganda jest potrzebna dla odwrócenia uwagi opinii publicznej od trudności wewnętrznych i dwuleciowego pe sunięcia rządu tureckiego na arenie międzynarodowej.

Ta niesłychana kampania prasowa weszła w każdej postępowej myśli niebezpieczeństwo, stała się jednocześnie sygnałem dla grup profaszystowskich, które rozpoczęły nagonkę przeciwko elementom demokratycznym w samej Turcji. Grupy faszystów dokonały ostatnio napaści na kilku działaczy postępowych m. in. na rektora uniwersytetu w Ankarze, którego faszysci zmusili do podpisania podania o dymisję.

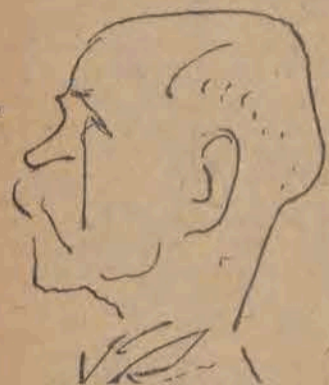
Te charakterystyczne wyuczony faszystowski którym niejako pośrednio patronują czynniki rządowe są wielowymowne. Oczywiście wszystko zależy będzie od tego w jaki sposób lud turecki zareaguje na te zjawiska. Ostatecz nie Turcja nie jest odcięta od świata, ludzie interesują się rozwojem wypadków i rozumieją, gdzie należy szukać podłoża dla tego rodzaju akcji grubymi nićmi. Laik rozumie, że ośrodek dyspozycyjny propagujący takie formy i takie zwyczaje w życiu politycznym, leży daleko od granic Turcji. Działa amerykańskie grmiące na ziemi greckiej swoim odgłosem przyczynia się do uświadomienia narodu tureckiego. Bohaterska postawa Greków nie może tutaj pozostać obojętną.

Dlatego wszelkie rachuby imperialistów międzynarodowych i ich tureckich satelitów skończą się niesławnie. Naród turecki, tak jak i inne, potrafi odróżnić ziarno od plewy...

WIK.

Kino POLONIA Piotrkowska 67
w poniedziałek dnia 12 stycznia
PREMIERA
Filmu Produkcji Francuskiej
SYMFONIA PASTORALNA
(Pr. 12)

Czwarty dzień rozprawy

Zeznania świadków w procesie Dolewskiego
charakteryzują przestępczą działalność aferzystówAdw. prof. Mogiełnicki
obrońca Dolewskiego

Wczorajszy, czwarty dzień procesu przeciwko Dolewskiemu i współnikom upłynął na przesłuchaniu kilku dziesięciu świadków. Część z nich została sprowadzona z więzienia, gdzie oczekuje na rozprawę sądową, jako mniej, lub więcej zaangażowana w aferze papierniczej.

Na sali wyczuwało się wczoraj pewne podniecenie, zwłaszcza w czasie sesji popołudniowej, bezpośrednio przed zamknięciem przewodu sądowego.

Sensację wzbudziły zeznania członka NKW PSL p. Banacha.

Wczoraj zakończono przesłuchanie wszystkich świadków i biegłych, zamykając tym samym przewód sądowy.

Wiele roboty miała ława obrońców, która chciała od powołanych świadków wydobyć jak najwięcej materiału, któryby korzystnie wpłynął na ocenę czynów oskarżonych. W ruchu był także bezustannie rzecznik oskarżenia publicznego, który często korzystał z opinii obecnych na sali biegłych.

JESZCZE KILKA PYTAŃ...

Na wstępie rozprawy prokurator p. Gruff zadaje szereg dodatkowych pytań poszczególnym oskarżonym. Zwraca się on do osk. Rozmanit zapytaniem, jak tłumaczy on swoje zeznanie, że przez długi okres

czasu po wyzwoleniu nie miał z czego żyć, skoro podczas rewizji po aresztowaniu znaleziono u niego w domu wielką ilość biżuterii i waluty obeej wartości paru milionów zł.

Na pytanie to osk. Rozmanit wyjaśnia, że majątek ten pochodzi ze sprzedaży domu w Warszawie w czasie okupacji.

Prokurator: Wobec tego, ile musiał być wart ten dom, skoro oskarżony twierdził w czasie śledztwa, że z pieniędzy tych wspomagał organizację podziemną?

Osk. Rozmanit: Nie mogłem trzymać za okupacji wielkiego majątku w walucie polskiej, ponieważ istniało prawdopodobieństwo zmian walutowych.

Osk. Dolewskiego prokurator pyta o pochodzenie 70 ton papieru, które magazynował on świadomie przez pół roku w czasie, gdy na rynku panował dotkliwy głód papieru. Wyjaśnienie Dolewskiego nie wnosi jednak do sprawy nic nowego.

PIERWSI ŚWIADKOWIE

Na salę wchodzi większa grupa

świadków, eskortowana przez Milicję. Po zaprzysiężeniu, pierwszy wywołany zostaje świadek oskarżenia Tadeusz Szrajber, kupiec papieru. Jest on jednym z wielu, od których osk. Romańczuk żądał w PCH „nadpłat“ za sprzedaż papieru piśmiennego. Oświadcza on, że Romańczuk sprzedał mu ogółem 6 ton papieru, pobierając od 40 do 70 zł więcej na kilogramie, w zależności od gatunku towaru.

Prokurator: Romańczuk żądał „nadpłaty“, czy też świadek mu ją proponował?

Świadek: Kategoriecznie żądał! Następny św., Cejrowski Alojzy — prokurent centrali firmy „Dolewski“ w Poznaniu, sprowadzony z więzienia. Świadek próbuje wybielić i swego szefa i siebie. Zeznaje on, że firma „zmuszona była“ czasem pobierać od 20 do 30 proc. na kilogramie papieru więcej, aby pokryć koszty handlowe i osiągnąć minimalny zysk.

FIKCYJNE ZESTAWIENIA I „LEWA“ KASA

Dalej oświadcza on, że kiedy Dolewski miał uzyskać pierwszy kredyt bankowy, otrzymał on od szefa polecenie sporządzenia fałszywego zestawienia majątkowego.

Kolejny świadek Grundke Zygmunt, pracownik fordońskiej fabryki Rozmanita opowiada o szczegółach nielegalnej „lewej“ produkcji. Opisuje m. in. stosunki panujące między Rozmanitem i reszłą pracowników. Wielu z nich bało się wchodzić do jego gabinetu. Nawet on sam, który pracował w fabryce od 11 lat, nie potrafił nawiązać bliższego kontaktu z niedostępnym szefem. Nie znał jego planów, chociaż współdziałał w ich wykonaniu.

Wiadomo mu, że w Fordonie istniała „lewa“ kasa, do której odkładano dochody z nielegalnych transakcji. Kasa ta znajdowała się wprawdzie w jego gabinecie, ale dostęp do niej miał wyłącznie Rozmanit.

ŁĄPÓWKA I „FUNDUSZ DYSPOZYCYJNY“

Sw. Ajszczak Arkadiusz, b. dyr. Centr. Zaopatrzenia Przem. Pap. odżegnywuje się od jakiegokolwiek bezpośredniego kontaktu z Dolewskim. Zaprzecza jakoby otrzymał od niego 400 tys. zł za nielegalną transakcję. W tym czasie, gdy świadek był dyrektorem Centrali Zaopatrzenia spotkał się tylko z Dolewskim w sprawie założenia spółki pomiędzy przyjaciółką Dolewskiego, Ono-

szko i pasierbem jego, Iwanowem. Gdy dowiedział się, że Dolewski przesyła mu 400 tys. zł, polecił sumę tę przekazać niezwłocznie spółce jego pasierba, nie interesując się bliższymi intencjami Dolewskiego.

Wrażenie na sali wywołuje zeznanie dalszego świadka, Henryka Brauna, prokurenta łódzkiej filii firmy „Dolewski“. Przypada, że z polecenia szefa sprzedawał papier na rynku po cenach droższych od cennikowych od 10 do 100 proc.

Dolewski miał w Łodzi specjalny „fundusz dyspozycyjny“ w wysokości 2 i pół milj. zł. Jak nim gospodarował — nie wie.

Zeznania szwagra Dolewskiego, Miecznikowskiego i znanego wydawcy Eugeniusza Kuthana, nie wnoszą do sprawy nic istotnego. Obaj potwierdzają, że Dolewski handlował reglamentowanym papierem drukowym.

Przesłuchano jeszcze wczoraj szereg świadków, którzy potwierdzili znane już z aktu oskarżenia szczegóły.

PRZEZ SYMPATIE DO DYREKTORA...

Interesujące było zeznanie prezesa oddziału Banku Handlowego w Poznaniu Adamczewskiego, który przyznał się do otrzymania złotego zegarka „na imienniny“ od przyjaciółki Dolewskiego Onosko.

Rewelacyjne było zeznanie pos. Banacha (PSL). (Podajemy je na str. 2-ej).

Zeznała także Onosko. Jej słowa wywołują na sali wesołość. Oświadcza bowiem na pytanie prokuratora, że różne prezenty w postaci złotych zegarków dla dyrektorów banków wręczała głównie przez... sympatię dla tych ostatnich. Widać, że Onosko jest „prawą ręką“ Dolewskiego.

Po przesłuchaniu jeszcze kilkunastu świadków oraz obu biegłych sąd odroczył sprawę do dnia dzisiejszego. Dziś wygłosi swą mowę oskarżycielską prokurator, następnie przemówią obrońcy, po nich zaś oskarżeni wypowiedzą swe „ostatnie“ słowa.

Do naszej zapowiedzi o procesie aferzystów papierniczych, zamieszczonej 4 b. m., wkradło się drobne niedopatrzenie.

Oskarżony w tym procesie Romańczuk nie był nigdy urzędnikiem Centrali Zbytu Przemysłu Papierniczego, lecz był pracownikiem łódzkiego oddziału PCH.

Dr. Stanisław Więckowski

W grudniu 1947 r. minęło 5 lat od męczeńskiej śmierci w Oświęcimiu dra Stanisława Więckowskiego, wielkiej miary Polaka - Demokracji, społecznika i wychowawcy młodzieży, którego wszechstronna i owocna działalność polityczna, oświatowa i społeczna wbitnie zaciążyła nad kształtowaniem się stosunków na odcinku życia Łodzi i Warszawy, w okresie od wybuchu pierwszej wojny światowej w 1914 roku, przez dżięcie pierwszej niepodległości do września 1939 r., wreszcie w pierwszych okresach okupacji niemieckiej, w okresie pierwszej organizacji podziemnej Polski Walczącej.

Myslą przewodnią Stanisława Więckowskiego była walka o prawo człowieka, walka z wstecznością i kofunierą. Od najmłodszych lat widzimy Go w szeregach Polskiej Partii Socjalistycznej w robotniczej niepodległościowej, w postępowych ugrupowaniach rewolucyjnych. Jako student, później jako lekarz — dr Stanisław Więckowski wysoko dźierży w działalności swojej sztafardę walki z niesprawiedliwością społeczną, sztafardę walki o prawo do życia podstawowych warstw społecznych: robotników, chłopów i inteligencji. Hasła tej walki i konieczność powiązania ich z ogólnymi hasłami postępu i demokracji wskazywały drowi Więckowskiemu na konieczność stworzenia postępowego ugrupowania inteligencji, tzw. Klubu Demokratycznego, który powstał w 1937 roku, a więc 10 lat temu z jego inicjatywy.

Dom Więckowskich w Łodzi był zawsze miejscem, dokąd szli po obronę przed niesprawiedliwością i nadużyciem wszyscy pokrzyżdzeni pracownicy oświaty, tak wychowawcy jak i wychowankowie.

Antoni Stanisław Więckowski urodził się 13 czerwca 1882 roku na Podlasiu. Już w szesnastym roku życia zmuszony zostaje do pracy zarobkowej, uczęszczając jednocześnie do gimnazjum w Białej. Po uzyskaniu matury wstępuje na Uniwersytet Warszawski, gdzie studiuje filozofię i historię. Po strajku uniwersyteckim opuszcza Warszawę i zapisuje się na Wydział Medyczny Uniwersytetu w Krakowie. W roku 1911 otrzymuje dyplom lekarski.

Już od najmłodszych lat, jako 16-letni chłopiec Więckowski pracuje czynnie w tajnej organizacji młodzieży postępowej z ramienia PPS, w roku 1905 pisze proklamację, i przewozi broń.

Natychmiast po wojnie w 1920 roku rozpoczyna szeroką działalność oświatowo-społeczną. Wykłada w gimnazjum historię, organizuje i tworzy pierwsze w Polsce gimnazjum wieczorowe dla dorosłych, gdzie jednoczy element rzemieślniczo-urzędniczy i gdzie setki zdemobilizowanych żołnierzy i setki łaknących wiedzy niezamożnych pracowników uzupełniają swe wykształcenie.

Równocześnie zostaje prezesem gimnazjum im. Orzeszkowej w Łodzi; jednym z celów wychowawczych tego gimnazjum jest wychowywanie działawych różnych wyznań i walka z przesądami rasowymi.

Organizuje i jest prezesem patronatu nad więźniami, przy którym zakłada warsztaty rzemieślnicze dla więźniów.

W roku 1935 Stanisław Więckowski przechodzi w stan spoczynku i rozpoczyna działalność polityczną, rozszerzając zasięg pracy społecznej. Z inicjatywy dra Stanisława Więckowskiego i pod Jego przewodnictwem powstaje w Łodzi „Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela“.

Dr Stanisław Więckowski staje na jednym z czołowych miejsc bezkompromisowej i nieugiętej walki w obronie człowieka. Rozpoczyna niezamordowaną pracę odcyżową i publicystyczną, dociera do wszystkich organizacji społecznych, gdzie może znaleźć zrozumienie dla swych szlachetnych hasel humanizmu i dla walki z rodzimym kofunstwem.

Nasilenie działalności agentów faszystowsko-hitlerowskich wskazuje drowi Więckowskiemu na konieczność rozpoczęcia także pracy politycznej. Jest to jeden z celów, dla których organizuje dr Więckowski Klub Demokratyczny, (późniejsze Stronnictwo Demokratyczne). Dr Więckowski jest pierwszym i ostatnim przedwojennym prezesem Stronnictwa Demokratycznego. Po wyborach do Rady Miejskiej w 1938 roku zostaje radnym miasta. Jako prezes. S.D. współpracuje ściśle z partiami robotniczymi i podtrzymuje żywy kontakt z robotniczym ruchem zawodowym.

Po zajęciu Łodzi przez Niemców w 1939 r. przenosi się do Warszawy. Okupant niemiecki poszukuje go w Łodzi. Mieszkanie dra Więckowskiego jest stale nawiedzane przez Gestapo. Dr Więckowski pod przybranym nazwiskiem pracuje w Warszawie zrazu w RGO, przenosząc się rychło do czynnej pracy przy organizowaniu pierwszych podziemnych komórek Związku Walki Zbrojnej. Równocześnie bierze aktywny udział w organizowaniu podziemnego Uniwersytetu Warszawskiego.

Mimo, że Gestapo depcze Mu po piętach, mimo ostrzeżeń ze strony rodziny — żony i dzieci, — także poszukiwanych przez Gestapo — nie chce opuścić Warszawy, gdzie w nocy na 9 czerwca 1942 r. zostaje aresztowany i przewieziony na Pawiak. W listopadzie tegoż roku wywieziono Go do Oświęcimia, gdzie w dniu 31 grudnia 1942 roku został przez zbirów hitlerowskich zamordowany.

Oto w krótkim rzucie jasna sylwetka dra Stanisława Więckowskiego, krótki zarys Jego działalności społecznej, wychowawczej, politycznej i oświatowej.

W Łodzi zawiązał się Komitet Uczczenia Jego pamięci.

Właściwą ocenę działalności Stanisława Więckowskiego znaleźć musimy w nieprzemijających formach uczczenia pamięci wielkiego działacza i demokracji. Utrwalimy Jego pamięć tworząc stypendia naukowe Jego imienia, wydając Jego dzieła propagując Jego ideały.

JAN WOJTYŃSKI

Nowy zarząd „Społem“
powołany przez Radę Nadzorczą

Nowa Rada Nadzorczą „Społem“ wybrana przez ostatni Główny Zjazd Delegatów dokonała wyboru władz. Na porządku dziennym obrad znalazło się unkonstytuowanie Rady Nadzorczej, sprawozdanie ustępującego Zarządu, wybór nowego Zarządu oraz powzięcie decyzji wynikających z uchwał Głównego Zjazdu Delegatów w sprawie zmiany struktury spółdzielczości.

Prezydium Rady Nadzorczej ukonstytuowało się w składzie: przewodniczący tow. Ochab, wiceprzewodniczący wicemarszałek tow. Szwalbe i minister Grubecki, sekretarz prezydium tow. min. Rapacki, członek prezydium ppik. Olesiński.

W imieniu ustępującego Zarządu zabrał głos prezes tow. Zerkowski, udzielając informacji o bieżącym stanie prac Związku, podkreślając konieczność utrzymania ciągłości prac i zachowania w całości fachowego aktywu ludzkiego. Przechodząc do wyników gospodarczych z r. 1947 mównica stwierdziła, iż obroty zewnętrzne „Społem“ w ciągu 11 miesięcy wyniosły 141,5 miliona zł., zaś do końca roku osiągnęły wysokość około 160 miliardów zł. Związek dokonał dużego wkładu w odbudowę. Ogółem wydatkowano na inwestycje budowlane 1 miliard 20 milionów zł., w tym 60 proc. na magazyny i elewatory, 27 na biura i mieszkania, 10 proc. na fabryki i młyny, 3 procent na garaże i warsztaty. Dużym problemem organizacyjnym było połączenie wydziałów Rolniczego i Przemysłowo-Rolniczego. Z kolei sprawozdawca omówił działalność

poszczególnych wydziałów, podkreślając wagę kontynuowania akcji oszczędnościowej i kwestii współzawodnictwa pracy.

Przystąpiono do wyborów nowego Zarządu, w wyniku których w skład nowego Zarządu jednogłośnie weszli: prezes — Jan Zerkowski, członkowie Zarządu: Stanisław Chromik, Jan Domański, Bolesław Gałęza, Józef Jasiński, Aleksander Karczocho, Franciszek Kusto, Józef Niemiec i Adam Przybyliński.

Wąskotorowcy łódzcy
dobrze się spisali

Współzawodnictwo pracy pomiędzy pracownikami kolei wąskotorowych Dyrekcji Łódzkiej i Katowickiej, zostało zakończone. Współzawodnictwo odbywało się w zakresie jesiennych przewozów oraz zimowych napraw parowozów i taboru kolejowego.

Na odcinku naprawy parowozów, łódzkie koleje wąskotorowe osiągnęły 106 proc. planu pracy, przy przewozie towarów — 166 proc. W końcowym etapie współzawodnictwa łódzcy wąskotorowcy zwiększyli wydajność pracy w porównaniu z początkowym etapem o 15 proc. a w przewozie towarów o 45 proc.

ZŁÓŻ OFIARĘ
NA POMOC ZIMOWĄ

Pracownicy spółdzielczy realizatorami programu spółdzielczego

Mówiąc o spółdzielczości, jako ruchu masowym, zdążającym do uspołecznienia gospodarki — zapominamy najczęściej o pracownikach spółdzielczych. Jest to stanowisko niesłuszne.

Pracownik spółdzielczy bowiem, poza tym, że spełnia uczciwie swe obowiązki jest człowiekiem, który kroczy z entuzjazmem w awangardzie ruchu spółdzielczego.

Dziś w Polsce ruch spółdzielczy, dzięki założeniom ustrojowym Państwa nabrał rumieńców życia, stał się czołowym ruchem gospodarczym. W gospodarce trójsektorowej zajmuje poczesne miejsce. Społeczeństwo ma zaufanie do zakładów wytwórczych i sklepów handlowych prowadzonych przez spółdzielczość. Dzięki czemu to zaufanie pogłębia się coraz bardziej w społeczeństwie?

Dzięki człowiekowi!

Tym człowiekiem, który utrwała szacunek mas społeczeństwa dla rozwoju i osiągnięć jest pracownik spółdzielczy, będący równocześnie najbardziej uświadomionym spółdzielcą. Pracownicy spółdzielczy sprawiają, że machina, jaką jest ruch spółdzielczy, funkcjonuje w polskim organizmie gospodarczym bez zarzutu i zahamowań.

W szeregach spółdzielczych, jak np. w „Społem” wzrastały i wychowywały się szereg ludzi, którzy następnie zajmowali placówki handlowe i w nich szkolili znowu pokolenie nowych uspołecznionych pracowników. Dzięki temu ruch ten mógł oddać na usługi odrodzonego Państwa doskonale zorganizowany aparat.

Zdajemy sobie sprawę z usług, ja-

kie oddało i oddaje „Społem” ze swymi 40-ty tysiącami pracowników. Za sługą spółdzielczości jest, że w okresie najcięższym dla Państwa potrafiła zorganizować i uporządkować nasze życie przede wszystkim w dziedzinie apro wizacji. Dokonano tego dzieła ponieważ obrzymia armia pracowników spółdzielczych poczuła się nagle, tak jak robotnik i chłop, współwładzami tych placówek, w których przyszło im stanąć do pracy.

Spółdzielczość spełniła swe pierwsze zadanie, przyczyniła się waleśnie do uspołecznienia ruchu handlowego, pozostającego na usługach Państwa Ludowego. Niewątpliwie w najbliższych latach spełni również swe zadania dalsze, wypływające z założeń ideologicznych ruchu spółdzielczego. Może pokusić się o to, ponieważ wie, że jej placówki są najlepszą szkołą handlu, a pracownicy spółdzielczy najlepszymi wykładowcami.

Kursy szkoleniowe dla pracowników kwaterunku

W trosce o podniesienie poziomu i usprawnienie łódzkich władz kwaterunkowych, Zarząd Miejski organizuje kursy doszkoleniowe dla pracowników odnosnych agend i wydziałów.

Program kursów, które trwać będą od 20 stycznia do 6 kwietnia r. b. przewiduje wykłady następujących przedmiotów: 1) Prawo lokalowe i materialne, 2) Postępowanie administracyjne, 3) Podstawowe pojęcia prawne i organizacja władz, 4) Organizacja techniki pracy biurowej.

5) Postępowanie przymusowe w administracji oraz 6) Wybrane przepisy o ewidencji i ruchu ludności. Kierownikiem Kursów jest Józef Zółtaszek — kierownik oddziału planowania ekonomicznego.

Sluchacze podzieleni są na 2 grupy: 1) dla pracowników referendarskich i 2) dla personelu wykonawczego.

Wykłady odbywają się w lokalu Starostwa Grodzkiego Śródmiejsko-Łódzkiego.

Zderzenie na ul. Zgierskiej „Chevroletka” wpadła na tramwaj

Na ulicy Zgierskiej miał miejsce niezwykle wypadek. Prowadzący samochód ciężarowy marki „Chevrolet”, szofer Stanisław Bródka, chcąc ominąć wybiegającego na jezdnię przechodnia, zjechał na prawą stronę ulicy i wpadł na tramwaj. Samochód odbił się od wagonu tramwajowego i wpadł na przechodnia, który doznał poważnych obrażeń ciała. Samochód uległ uszkodzeniu. Wezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego odwiózł ranego w wypadku Józwiaka I.

gnącego do szpitala św. Józefa. — Sprawą zajęła się milicja.

Komunikat PCH

Państwowa Centrala Handlowa podaje, że wbrew pewnym pogłoskom — w sprzedaży cukru nie zaszły żadne zmiany i kupiectwo może nabywać cukier w dowolnych ilościach i po normalnej, tj. dotychczasowej cenie we wszystkich hurtowniach PCH.

OLEJ

JADALNY — RAFINOWANY w butelkach i luzem, poleca w nieograniczonych ilościach: P. C. H. BIURO SPRZEDAŻY OLEJÓW ROSLINNYCH I PRZETWORÓW ŁÓDŹ, ul. Próchnika Nr 16 (d. Zawadzka) Telefon 105-82 oraz wszystkie Hurtownie P. C. H. na terenie całego Województwa Łódzkiego, Spółdzielniom, Konsumentom, Zrzeszeniom, Stołówkom, Kupcom prywatnym, restauracjom itp. (PAP 5036)

1 MASZYNISTKA (z praktyką w dziale księgowości) 1 CHŁOPIEC (goniec) potrzebni od zaraz do Centrali Zbytu Przemysłu Mineralnego, Oddział w Łodzi, ul. Kilińskiego 70. — Zgłoszenia osobiste. (PAP 3038)

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

DOKTOR REICHER — specjalista: weneryczne, skórne, płciowe zaburzenia Poludniowa 26, druga — siódma wieżozem. 7819-
GABINET DENTYSTYCZNY Maksymiliana Pregera ze Lwowa. Specjalność: nowoczesna protezyka zębów (Gdańska 28-a (róg Zawadzkiej), tel. 169 00.
DR MIKOŁAJ BORNSTEIN — choroby obłec, ul. Traugutta 9, III p. powróżł.
Dr med. SIENKO KSAWERY — specjalista chorób skórnych, pęcherza, wenerycznych przyjmuje ul. Kilińskiego 132 w godz. 12-2 i 4-8. Tel. 288 45 232-

Kupno i sprzedaż

WŁÓCZKA barwiona — różne kolory sprzedaje hurt — detal Firma KRAJOWA „RUNO”, Łódź, Kraszewskiego 14. 34

Nauki wychowanie

KURSY Piotrkowska 83 — zapisy na maszynopisanie, stenografię, księgowość początkową, przebitkową, plan kont.

Poszukiwanie pracy

SZOFRER znajomość angielski, rosyjski, niemiecki — poszukuje pracy, ewentualnie wyjazd. 38

POLECAM bardzo uczliwego 17-letniego młodzieńca do jakiegokolwiek pracy, chętnie woźnego. Tel. 105-33. 40

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Rozenes Marian — Piramowicza 8. 33
UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę odzieżową, legitymację członkowską (Spółdzielczą) nazwisko Ziółkowska Maria, Zgierska 146. 35
UNIEWAŻNIAM skradzione dowody, legitymację stałą PPS, Związku Zawodowego, dowód tożsamości, akt ślubny na nazwisko Rybicka Apolonia Łódź, Nawrot 28. 36
UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę Ubezpieczalni Społecznej Rudnicka Irena, Daszyńskiego 48. 37
UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację tramwajową, książeczkę służbową ZHP, Zawadzka Krystyna, Srebrzyńska 93. 38

ZRZESZENIE PRYWATNEGO PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

w Łodzi komunikuje, iż w ramach uzupełnienia zeszlorocznego kontyngentu przydzielono Zrzeszeniu dla firm członkowskich różnego rodzaju PRZĘDZĘ, której spis znajduje się w Zrzeszeniu.

Komunikując o powyższym Zrzeszenie wzywa zainteresowanych członków o dokonanie przedpłaty w nieprzekraczalnym terminie do dnia 13 stycznia b. r. (wtorek) włącznie w następującej wysokości:

dziewiarnie	po 10.000 zł. od każdego posiadanego punktu
pończoszarnie	po 15.000 zł. od każdego posiadanego punktu
pończoszarnie-patentki	po 30.000 zł. od każdego posiadanego punktu
cottony	po 5.000 zł. od każdego posiadanego punktu
tkalnie	po 10.000 zł. od każdego posiadanego punktu
nawijalnie nici	po 10.000 zł. od każdego posiadanego punktu

Zarząd Zrzeszenia zastrzega sobie prawo nieprzydzielenia firmom przędzy, o ile przedpłata nie zostanie dokonana w wyżej wymienionym terminie.

Jednocześnie zaznacza się, że przędza z rozdzielników III i IV kwartału ubiegłego roku dotychczas nie wykupiona winna być ostatecznie zapłacona również do dnia 13 stycznia b. r. Po tym terminie zlecenia zostaną anulowane, a przędza będzie przydzielona innym firmom.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

DZIS I DNI NASTĘPNE

„NITOUCHE”

WODEWIL W 4 AKTACH Z MUZYKĄ I BALETEM

Początek przedstawienia o godz. 19.15. w niedzielę i święta 2 przedstawienia: 15.30 i 19.15. — Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Plastyków ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17 w kasie teatru.

TEATR „OSA”

ZACHODNIA 43

Telefon 140-09

DZIS O GODZINIE 19.30

„WIELKI MECZ”

UDZIAŁ BIORĄ: H. GROSSÓWNA — A. DYMŚA — H. BRZEZIŃSKA, J. PICHELSKI — J. DARSKI — M. DĄBROWSKI — B. HALMIRSKA, Z. ŁUCZAK — ST. PIASECKA — H. SZWAJCER — DUET SUTT.

Przedprzedział w godz. 10—13 i od 16. — Telefon 140-09.

CENY OGŁOSZEŃ

Za tekstem	
do 10 mm	zł 80 za 1 mm szpalty
od 11 do 120 mm	zł 50 za 1 mm szpalty
od 121 do 200 mm	zł 70 za 1 mm szpalty
od 201 do 300 mm	zł 90 za 1 mm szpalty
powyżej 300 mm	zł 120 za 1 mm szpalty
W tekście	
do 10 mm	zł 80 za 1 mm szpalty
od 11 do 120 mm	zł 75 za 1 mm szpalty
od 121 do 200 mm	zł 100 za 1 mm szpalty
od 201 do 300 mm	zł 140 za 1 mm szpalty
powyżej 300 mm	zł 180 za 1 mm szpalty
Kartki	
do 10 mm	zł 30 za 1 mm szpalty
od 11 do 120 mm	zł 40 za 1 mm szpalty
od 121 do 200 mm	zł 55 za 1 mm szpalty
od 201 do 300 mm	zł 110 za 1 mm szpalty
powyżej 300 mm	zł 150 za 1 mm szpalty
ogłoszenia drobne	zł 2 za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł za wyraz.